

KATARZYNA SZUMLEWICZ

Uniwersytet Warszawski

UTOPIA „PERSPEKTYWY ZDOLNOŚCI”

MARTHY NUSSBAUM

ABSTRAKT: Esej jest poświęcony perspektywie zdolności Marthy Nussbaum. Jest to złożona wizja etyki społecznej, którą badam jako utopijną teorię wychowania. Ma ona trzy fundamenty filozoficzne. Pierwszym jest filozofia moralna Immanuela Kanta, według której każda jednostka powinna być traktowana jako cel sam w sobie. Drugim – postulat Karola Marksa, by wyzwolić ludzkie potencjały, zduszone przez alienację. Trzeci stanowi koncepcja praw kobiet i mniejszości, jaką prezentuje w swoich dziełach John Stuart Mill. Jednak refleksja Nussbaum wykracza daleko poza teorie powstałe w XVIII i XIX wieku, odnosząc się do współczesnego świata i wyrażając dzisiejsze postulaty emancypacyjne. Przedstawia ona listę dziesięciu podstawowych „zdolności” jednostek, których realizację powinno umożliwić sprawiedliwe społeczeństwo. Są to: życie, zdrowie, integralność fizyczna, rozum praktyczny, afiliacja, kontrola nad środowiskiem, zmysły, zabawa i wyobraźnia, a także bliskość z naturą. W integralności cielesnej chodzi o prawa reprodukcyjne oraz o dostosowanie środowiska do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Edukacja i wychowanie mają usuwać przeszkody w realizacji wszystkich zdolności. Wyobraźnia i logiczne myślenie rozwijają umiejętność postawienia się w sytuacji kogoś innego, a więc przeciwdziałają dyskryminacji. Celem sprawiedliwego społeczeństwa jest emancypacja wszystkich ludzi, co wymaga określonych ekonomicznych reguł. Stawia ona na kulturę humanistyczną, która byłaby dostępna dla wszystkich, uświadamiając ludziom bogactwo ich potencjałów.

SŁOWA KLUCZOWE: zdolności, potencjały, dyskryminacja, emancypacja, niepełnosprawność, homoseksualność, prawa kobiet, praca opiekuńcza, wyobraznia, edukacja humanistyczna

Perspektywa zdolności Marthy Nussbaum to teoria na wskroś współczesna. Jest ona jedną z filozofii przyświecających Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dokonano na jej podstawie bardzo wielu pozytywnych zmian, zarówno prawno-materialnych, jak i świadomościowych. Dlaczego zatem opisuję ją jako utopię? Rozumienie utopii, jakie tu przyjmuję, oznacza ujawnienie obszarów możliwej emancypacji, horyzontu myślowego, w obrębie którego kształtuje się dążenie do zmian. W tym sensie Nussbaum jest dzisiejszą czołową utopistką. Utopiami są także wywodzące się z różnych nurtów myślowych teorie, na które powołuje się w swoich pismach. Pierwszą z nich jest wizja „państwa celów” Immanuela Kanta. Wynika ona z Kantowskiego imperatywu praktycznego, który brzmi: „Postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w twej osobie, jako też w osobie każdego innego używał zawsze zarazem jako celu, nigdy tylko jako środka”¹. Druga to filozofia młodego Karola Marksa, zwłaszcza jego koncepcja realizacji ludzkich potencjałów, zduszonych przez wyzysk kapitalistyczny. Trzecią natomiast stanowi wizja emancypacji kobiet i mniejszości, która pojawia się u Johna Stuarta Milla, czołowego myśliciela liberalizmu. Kolejne składniki doktryny Nussbaum są bardziej praktyczne, to postulaty współczesnych ruchów emancypacyjnych: feminizmu, antyrasizmu, upelnomocnienia osób LGBT, godnego traktowania ludzi z niepełnosprawnościami i świadomości ekologicznej. Nussbaum tych postulatów nie wymyśliła, ale do niej należy zasługa dostarczenia teorii, łączącej je w jedną perspektywę. Zdolności mają bowiem przysługiwać każdej istocie ludzkiej bez wyjątku, co oznacza zwalczanie wszelkiego rodzaju wykluczeń.

Dwa współczesne nurty są jej natomiast niemal całkowicie obce. Są to komunitaryzm i libertarianizm, czyli opowiedzenie się po stronie

¹ I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Warszawa 1984, s. 62.

wspólnoty jako ważniejszej od jednostki i opowiedzenie się po stronie społecznej jednostki. Tak polemizuje z pierwszym z nich:

Zdolności należą pierwotnie i zasadniczo do pojedynczych osób, a tylko wtórnie do grup. Podejście [perspektywy zdolności – przyp. K. S.] zakłada zasadę traktowania *każdej osoby jako celu samego w sobie*. Oznacza to, że celem jest realizacja zdolności u wszystkich jednostek. Żadnej z nich nie można sprowadzać do bycia jedynie środkiem w procesie realizacji zdolności innych ludzi lub ogółu. Koncentracja na każdej osobie oznacza wielkie wyzwanie dla polityki, ponieważ w wielu społeczeństwach dajmy na to rodzina jest traktowana jako jednorodny byt, który należy wspierać zamiast rozpatrywać i promować odrębne zdolności każdego z jej członków².

Jednostka w ujęciu Nussbaum nie jest jednak bytem izolowanym. Jej zdolności są kształtowane przez społeczeństwo i do niego się odnoszą. Wbrew libertarianom, nie ma czegoś takiego, jak niezależne indywiduum, które potrzebuje wolności negatywnej, polegającej na braku ingerencji państwa i nieliczeniu się z innymi. Każda wolność jest pozytywna i każda ma miejsce w społeczeństwie, bowiem jej zakres, forma i treść zależą od innych ludzi i do nich się odnoszą. Jak pisze, „perspektywa zdolności czerpie z Arystotelejsko-Marksowskiego założenia, że ludzkie istoty są bytami społeczno-politycznymi, które odnajdują spełnienie w relacjach z innymi”³.

Marks inspirował ją także pochodzącym z *Rękopisów ekonomiczno-filozoficznych* z 1844 roku pojęciem „alienacji istoty człowieka”. Czym jest owa metafizycznie brzmiąca „istota”? Nie mieści się ona w przeszłości czy w wieczności, lecz w społeczeństwie i jego historii. Jej pełna realizacja (czyli dezalienacja) ma nastąpić w przyszłości, gdy nastaną sprawiedliwie stosunki międzyludzkie, pozwalające w pełni rozkwitać każdej jednostce. Zarówno u wczesnego Marksa, jak i u Nussbaum, owe

² M. C. Nussbaum, *Creating Capabilities. The Human Development Approach*, Cambridge 2013, s. 35.

³ Martha C. Nussbaum, *Frontiers of Justice: Disability, Nationality, Species Membership*, Cambridge 2007, s. 85.

potencjały nie sprowadzają się do ekonomii, choć są przeważnie zależne od dostępu do różnego rodzaju dóbr materialnych. Marks pisze o zabawie i odczuwaniu piękna za pomocą rozwiniętych zmysłów, a także o aktywności publicznej i podejmowaniu refleksji filozoficznej. Jego zdaniem, ludzie powinni mieć czas i przestrzeń do rozwoju duchowego, życia towarzyskiego i swobodnego korzystania ze swych sił fizycznych oraz umysłowych. W ten sposób przyswoją sobie „swą wszechstronną istotę”⁴, czyli uświadomią sobie bogactwo potrzeb, z których istnienia mogli w ogóle nie zdawać sobie sprawy. W tym sensie jego słynne „Każdemu według potrzeb”⁵ stanowi przełomowy program pedagogiczny. Późniejszy Marks uznał w *Kapitale* (1867), że ucisk, jaki cierpią robotnicy fabryczni czy szerzej, pracownicy najemni w kapitalizmie, stanowi źródło wszelkich innych nierówności⁶, czemu podporządkował wizję globalnej zmiany, tak że inne zagadnienia emancypacyjne, w tym kwestia wychowania i edukacji, stały się drugoplanowe.

Parę lat wcześniej John Stuart Mill pisze *O wolności* – traktat, w którym uzasadnia postawę szacunku wobec odmienności – narodowej, etnicznej, obyczajowej czy religijnej⁷. Następnie pod wpływem swojej żony, sufrażystki Harriet Taylor Mill, pisze *Poddaństwo kobiet*, gdzie wskazuje na niesprawiedliwość w obrębie współczesnej mu rodziny. Jak zauważa, „mąż pochłania wszystko: prawa, własność, wolność swojej żony”⁸, której pozycja stanowi „potworną sprzeczność ze wszystkimi zasadami nowożytnego świata”⁹. Nussbaum zgadza się z jego zdaniem, że „walka przeciw podporządkowaniu kobiet w rodzinie jest izomorficzna i odnosi się do tej samej kwestii, co walka demo-

4 K. Marks, *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne z 1844 roku*, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. I, Warszawa 1962, s. 581.

5 K. Marks, *Krytyka programu gotajskiego*, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. XIX, Warszawa 1972, s. 24.

6 K. Marks, *Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej*, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. XXIII, Warszawa 1968.

7 J. S. Mill, *O wolności*, [w:] J. S. Mill, *Utylitaryzm. O wolności*, Warszawa 2005.

8 J. S. Mill, *Poddaństwo kobiet*, [w:] J. S. Mill, *O rządzie reprezentatywnym. Poddaństwo kobiet*, Kraków 1995, s. 315.

9 Tamże, s. 363.

kracji przeciw feudalizmowi”¹⁰. Jednak zarówno w czasie obalania feudalizmu, jak i dziś, w globalnym kapitalizmie, skorygowanym gdzieś przez socjaldemokrację, domowy feudalizm trwa w najlepsze, blokując kobietom realizację podstawowych zdolności, chociażby takich, jak edukacja, możliwość podjęcia pracy poza domem czy podejmowanie wyborów reprodukcyjnych. Wyzysk kobiecej pracy najmniej przybiera formy drastyczniejsze, niż męskiej, ponieważ kobiety otrzymują za tę samą pracę niższą płacę niż mężczyźni. Do tego dochodzi wyzysk pracy domowej i skupienie dóbr umożliwiających rozwój w rękach mężczyzn oraz zakazy i nakazy odnoszące się do seksu, które odbierają kobietom możliwość indywidualnej ekspresji i podejmowania samodzielnych decyzji dotyczących życia erotycznego.

Trudno zresztą winić w tej sytuacji jedynie dyskursy tradycyjne. Oświecenie zrodziło wprawdzie przekonujące i konsekwentne teorie feministyczne – przed Millem byli to Jean Antoine Condorcet, Mary Wollstonecraft i socjaliści utopijni – jednak główny nurt pozostawał na „wołanie o prawa kobiety”¹¹ prawie całkiem głuchy. Sam Kant, utożsamiając używanie rozumu z posiadaniem „powszechnie prawodawczej” woli etycznej, wykluczał wpływ kobiet na kształt państwa, co argumentował wskazując, że nie są one zdolne do noszenia broni. Jednocześnie w traktacie *Do wiecznego pokoju* postulował zniesienie wojska, ponieważ jego istnienie wchodzi w kolizję z traktowaniem każdego człowieka jako celu samego w sobie¹². Jak widać, jego wizja w sposób jaskrawy różniła się w tej kwestii zarówno ze stanem faktycznym (kobiety mogą nosić broń), jak i sama ze sobą (kobiety posługują się rozumem, a wojna nie jest naturalnym stanem ludzkości). Nussbaum występuje więc jako orędowniczka prawdziwego uniwersalizmu w miejsce jego cząstkowej wersji. Z tego powodu o jednostce czy osobie (w języku angielskim są to rzeczowniki rodzaju męskiego) pisze przeważnie „she”.

¹⁰ M. C. Nussbaum, *Creating Capabilities*, dz. cyt., s. 67–68.

¹¹ Jest to tytuł dzieła Mary Wollstonecraft z 1792 roku. Por. M. Wollstonecraft, *Wołanie o prawa kobiety*, Warszawa 2011.

¹² I. Kant, *Do wiecznego pokoju*, [w:] I. Kant, *O porządku: To może być słuszne w teorii, ale nic nie jest warte w praktyce. Do wiecznego pokoju*, Toruń 1995.

W swojej najsłynniejszej książce *Creating Capabilities* prezentuje blokadę zdolności na przykładzie Vasanti, kobiety z Indii, o której napiszę poniżej. Sytuacji kobiet poświęciła też dwa odrębne dzieła: *Sex and Social Justice*¹³ i *Women and Human Development*¹⁴.

Płeć to nie tylko najpowszechniejszy powód ucisku, ale także czynnik potęgujący inne rodzaje wykluczenia. W ubóstwie potrzeby kobiet i dziewczynek są rzadziej zaspokajane niż mężczyzn i chłopców, co zostało ukazane między innymi w książce Ruth Lister *Bieda*¹⁵. Widać to wyraźnie w przypadku Vasanti, która urodziła się w ubogiej rodzinie z wysokiej kasty. Rodzice oszczędzali na jej wyżywieniu, co negatywnie wpłynęło na jej zdrowie, i zrezygnowali z jej edukacji, tak że wychodząc za mąż, była niezdolną do podjęcia pracy analfabatką. W tym samym czasie jej bracia jedli do syta i zostali wykształceni, odziedziczyli też niewielki majątek rodzinny. Mąż Vasanti pozbawiał ją pieniędzy na podstawowe dobra, które wydawał na alkohol i hazard. Regularnie stosował wobec niej przemoc, czego ówczesne prawo indyjskie nie uznawało za przestępstwo, o ile dokonywało się w obrębie rodziny i nie prowadziło do znacznego ubytku na zdrowiu – zupełnie jak w czasach Milla w Anglii. Vasanti zdecydowała się odejść od męża, co było w jej kście uważane za grzech. Gdyby nie pożyczka od braci (na szczęście niezbyt tradycyjnych) i wsparcie organizacji kobiecej, umożliwiającej jej naukę czytania i pisanie, a także zaciągnięcie mikrokredytu, dzięki któremu założyła firmę, prawdopodobnie musiałaby prostytuować się. Jej zdolności zostały więc częściowo odblokowane. Niektóre jednak rzeczy okazały się nie do odbudowania. Problemy zdrowotne, wywołane niedożywieniem w dzieciństwie i niemożność rozumienia literatury i sztuki, związana z nieobecnością książek w momencie tworzenia się wyobraźni, nie były do naprawienia. Mąż na początku ich małżeństwa wysterylizował się w zamian za pieniądze od rządu, co pozbawiło również Vasanti możliwości posiadania dziecka.

¹³ M. C. Nussbaum, *Sex and Social Justice*, Oxford, New York 1999.

¹⁴ M. C. Nussbaum, *Women and Human Development. The Capabilities Approach*, Cambridge, New York 2000.

¹⁵ R. Lister, *Bieda*, Warszawa 2010.

Inne pole wykluczenia, o którym Oświecenie milczało, to niepełnosprawność. Wchodzą tu w grę dwa zagadnienia. Po pierwsze, traktowania niepełnosprawnych jako celów samych w sobie, a nie wyrzutków czy ciężarów, u których nie przewiduje się rozwoju jakichkolwiek zdolności. Po drugie, podmiotowości opiekunek i opiekunów osób niepełnosprawnych. Jak pisze Nussbaum,

Ci ludzie potrzebują wielu rzeczy: uznania, że to, co robią, jest pracą; wsparcia, zarówno międzyludzkiego, jak i finansowego; możliwości podjęcia płatnego zatrudnienia i uczestnictwa w życiu społeczno-politycznym¹⁶.

Zwraca uwagę, że jest to zajęcie sfeminizowane, jak wszystkie przejawy opieki nad tymi, którzy sami nie umieją sobie w pełni poradzić – dziećmi, starszymi czy czasowo chorymi. Wielu niepełnosprawnych radzi sobie samodzielnie, o ile istnieje infrastruktura, która im to umożliwi. Według Nussbaum, w obecnych warunkach to, że pozostają w domu i bez pracy nie jest niczym „naturalnym” w ich stanie, a przeciwnie: to wynik dyskryminującego porządku społecznego. Jak pisze,

Ludzie na wózkach mogą poruszać się całkiem niezależnie i wykonywać swoją pracę, o ile budynki posiadają podjazdy, w autobusach jest możliwość wprowadzenia wózka itd. Niewidomi mogą pracować więcej lub mniej w każdym miejscu, o ile są w nim stosowane technologie głosowe i dotykowe oznaczenia. Głusi mogą korzystać z e-maili zamiast telefonów oraz z wielu technologii wizualnych – znowu, na tyle, na ile miejsca pracy urządzone są w sposób inkluzyjny¹⁷.

Ktoś mógłby jednak spytać, co dyskryminującego jest w nieponoszeniu kosztów dostosowania infrastruktury do specjalnych potrzeb, przecież nikt nie czyni jej celowo nieprzyjazną niepełnosprawnym. Nussbaum odpowiada wskazując, że dyskryminacja nie zawsze polega

¹⁶ M. C. Nussbaum, *Frontiers of Justice*, dz. cyt., s. 100.

¹⁷ Tamże, s. 113.

na celowym piętrzeniu przed kimś przeszkód – równie często jest niepodjęciem określonych działań.

Filozofka odsyła tu do rozumienia wolności nie jako braku ingerencji, ale jako wyniku urządzenia społeczeństwa. W tym sensie działania dopasowujące infrastrukturę do możliwości osób niepełnosprawnych nie są bardziej „sztuczne” niż dopasowywanie jej do możliwości osób pełnosprawnych. Publiczna przestrzeń jest zawsze kształtowana w odniesieniu do ograniczeń jej użytkowników. Nie ma w niej schodów dla wielkoludów, ani niesłyszalnych dla ludzkiego ucha sygnałów ultradźwiękowych. Innymi słowy, przestrzeń ta dostosowuje się do „niepełnosprawności” przeciętnych ludzi. Wózek i podjazd są protezami w tym samym stopniu, co samochód i autostrada. W okolicznościach korygujących ograniczenia niepełnosprawni ruchowo lub z upośledzeniem zmysłów mogą samodzielnie posługiwać się rozumem, co u Kanta stanowi definicję człowieczeństwa. Nie podpadają pod nią natomiast niepełnosprawni intelektualnie. Jednak w przeciwieństwie do Kanta, Nussbaum widzi w nich ludzi, którzy mogą i powinni być traktowani jako „równi obywatele z możliwością podejmowania osobistych wyborów”¹⁸. Dochodzi do tego jeszcze jedna kwestia – postrzegania przez resztę ludzi. Filozofka opisuje odmowę człowieczeństwa, dotyczącą niepełnosprawnych, kiedyś niemal wszystkich, obecnie głównie niepełnosprawnych intelektualnie. Sama obecność wśród innych okazuje się afrontem, wzbudza lęk. Drugą kwestią jest uznawanie opieki nad nimi za sprawę „prywatną”. Dotyczy to zresztą także opieki nad dziećmi i starszymi, która jest uważana za niegodne wzmianki, „kobiece” zajęcie, którego w przeciwieństwie do zarobkowej działalności mężczyzn nie traktuje się jako czegoś „produktywnego”.

Nussbaum uważa, że należy dążyć – za pomocą działań edukacyjnych i socjalnych – do odwrócenia tego rodzaju myślenia. Opieka to praca ludzka – a nie tylko kobieca – która powinna być uznana, ułatwana i wynagradzana, z czego zdały sobie sprawę państwa, *nomen omen*, opiekuńcze. Uzależnienie od czyjejś opieki zaś nie wyklucza

¹⁸ Tamże, s. 189.

z grona obywateli, ponieważ człowieczeństwa nie definiuje sprawność fizyczna ani brak zależności od innych. Wszyscy jesteśmy współzależni, co różni się zarazem od libertariańskiej samowystarczalności, jak i od konserwatywnego podporządkowania. Wszyscy też przechodzimy przez różne fazy życia; w niektórych potrzebujemy więcej troski ze strony innych, w niektórych pierwszeństwa w dostępie do dóbr. Jak pisze Nussbaum, „Każda ludzka istota najpierw jest dzieckiem, wzrasta powoli i potrzebuje ciągłej opieki”¹⁹. Potem też nie zawsze jest samowystarczalna – uczy się bowiem zwykle na koszt państwa. Jeśli zachodzi w ciężę, potrzebuje więcej protein i jest mniej odporna na wysiłek, niż byłaby bez niej. W jej życiu mogą się zdarzyć choroby, wypadki, załamania nerwowe. W sędziwym wieku znowu potrzebuje opieki, dotyka ją także często „niepełnosprawność fizyczna lub intelektualna, albo obie naraz”²⁰. Co z tego wynika? Otóż niepełnosprawność nie jest przeciwieństwem „normalnego” życia. Kiedy już dostrzeżemy jego pokrewieństwo z długotrwałymi stanami niesprawności, zauważymy, że „związane ze sobą kwestie respektowania i włączania osób z niepełnosprawnościami oraz zapewnienia im opieki dotyczą praktycznie każdej rodziny w każdym społeczeństwie”²¹, w związku z czym

wyjście naprzeciw tym potrzebom [osób niepełnosprawnych i opiekujących się nimi – przyp. K. S.] w sposób chroniący ich godność byłoby jednym z ważniejszych zadań stojących przed sprawiedliwym społeczeństwem²².

Kolejnym zagadnieniem, nieporuszonym przez oświeceniową filozofię, jest orientacja seksualna. Tak jak niepełnosprawność, kolor skóry czy inne cechy etniczne, wyznawana religia lub jej brak, może ona być powodem wykluczenia z grona obywateli i narażać na prześladowania, tortury, a nawet śmierć. Nowoczesne demokracje nie wykluczają jednak z grona obywateli ze względu na homoseksualność, podob-

¹⁹ Tamże, s. 87.

²⁰ Tamże, s. 88.

²¹ Tamże, s. 101.

²² Tamże, s. 102.

nie jak za religię, pochodzenie czy niepełnosprawność. Jednocześnie wiele z nich nie dopuszcza do zawierania małżeństw i posiadania dzieci przez pary jedнопłciowe. Z tym właśnie polemizuje Nussbaum w książce *From Disgust to Humanity*, poświęconej prawom konstytucyjnym osób homoseksualnych²³. Szczególną wagę przywiązuje do małżeństwa. Dlaczego? Wszak seks, bliskość i ciepło można osiągnąć bez niego i coraz więcej par, niezależnie od orientacji seksualnej, decyduje się na takie rozwiązanie. Nussbaum nie uważa, że wszyscy ludzie dążą do bycia w związkach małżeńskich, ale wszyscy powinni mieć prawo je zawierać. Wiąże się to z ich równą godnością i prawem do osiągnięcia szczęścia w wybrany przez siebie sposób. Małżeństwo we wszystkich kulturach odnosi się do poczucia tożsamości, zapewnia też określone miejsce w społeczeństwie. Towarzyszy mu szereg przywilejów i szczególne traktowanie ze strony państwa, między innymi w kwestii podatków, dziedziczenia i praw imigracyjnych.

By pokazać, czym jest niemożność zawarcia małżeństwa przez parę jedнопłciową, filozofka wskazuje jako analogię zakaz małżeństw międzyrasowych, jaki panował w USA do późnych lat sześćdziesiątych XX wieku, a miejscami jeszcze dłużej. Tu także miała miejsce pozorna równość, wszak każdy mógł zawrzeć ślub, ale tylko z kimś o tym samym kolorze skóry. Dziś nie mamy problemu poznawczego z nazwaniem tego prawa rasistowskim i dyskryminującym. Przeciwnicy praw małżeńskich dla par jedнопłciowych wskazują jednak na niemożność spłodzenia przez nie dziecka. Tymczasem osoby nieplanujące mieć dzieci, niepłodne lub cierpiące na impotencję nie są pozbawione możliwości zawarcia ślubu, nie odmawia się go także ludziom w podeszłym wieku. Dlaczego para jedнопłciowa miałaby być pozbawiona prawa do przysposobienia lub adoptowania dziecka? Dlaczego oceniać jej wpływ na nie jako przypuszczalnie negatywny, skoro zawrzeć małżeństwo i posiadać dzieci może ktoś, kto nie płaci alimentów, kto jest uzależniony, kto stosował w przeszłości przemoc? Częstym argumentem

²³ M. C. Nussbaum, *From Disgust to Humanity. Sexual Orientation & Constitutional Law*, Oxford, New York 2010.

przeciwko możliwości wychowywania dzieci przez pary jednopłciowe jest ochrona prokreacyjnej roli małżeństwa. Czy jednak równanie dostępu do ślubu zmniejszy płodność heteroseksualnych par lub sprawi, że zaczną one gorzej odgrywać rolę rodziców? Oczywiście nie. Argument nie jest jednak czystym nonsensem. W istocie chodzi w nim o zachwianie tradycyjnej hierarchii małżeńskiej i rodzinnej.

Według Nussbaum wszelkie takie hierarchie i wykluczenia są niezgodne z ideą uniwersalnego człowieczeństwa, czy dotyczy to szlacheckich tytułów, przynależności do kast, posiadanego majątku, czy też płci, cech etnicznych, stanu fizycznego lub właśnie orientacji seksualnej. Jak pisze, „Skoro wszyscy obywatele są równi, dominacja, czy to oparta na klasie lub religii, czy na jakiegokolwiek innej zasadzie, musi zostać stanowczo odrzucona”²⁴. W miejsce krzyżujących się hierarchii i opartych na nich nierówności Nussbaum proponuje prawdziwy egalitaryzm, równy dostęp do określonego minimalnego progu w realizacji każdej z kluczowych ludzkich zdolności. W tym sensie perspektywa zdolności jest obiecującym, ale abstrakcyjnym schematem. Nussbaum się tego nie wypiera, przeciwnie, twierdzi, że

Teorie sprawiedliwości społecznej muszą być abstrakcyjne. Powinny je cechować ogólność i moc teoretyczna, które pozwalają wykroczyć im poza polityczne spory ich czasów, nawet gdy zrodziły się one w wyniku tych sporów²⁵.

Z drugiej strony, teorie te powinny oczywiście „być wrażliwe na najbardziej palące problemy świata i otwarte na możliwość zmian w swojej retoryce, a nawet strukturze, w odpowiedzi na wyzwania nowego typu lub też stare, ale dotychczas ignorowane”²⁶. W tym sensie nie dziwi, że za swoją wielką inspirację, a zarazem obiekt krytyki, filozofka uznała teorię sprawiedliwości Johna Rawlsa.

²⁴ Tamże, s. 32.

²⁵ M. C. Nussbaum, *Frontiers of Justice*, dz. cyt., s. 1.

²⁶ Tamże.

Rawls, przedstawiciel nurtu Kantowskiego, a zarazem prospołecznego liberalizmu, stworzył wizję abstrakcyjną i utopijną, która stała się niejako horyzontem współczesnych debat na temat sprawiedliwości²⁷. Wyszedł on z optymistycznego założenia, że ludzie mogą stworzyć porządek zarazem przejrzysty, jak i zdolny do funkcjonowania w oparciu o Kantowski imperatyw praktyczny, czyli nakaz traktowania każdego człowieka zawsze zarazem jako celu, nigdy tylko jako środka. Rawls stworzył na jego podstawie nową figurę teoretyczną, zwaną „zasłoną niewiedzy”. Zgodnie z tą koncepcją każdy obywatel przed zagłosowaniem na dane rozwiązanie dotyczące ładu społecznego ma się pozbyć świadomości swoich interesów, pochodzenia i tożsamości, co pozwala wczuć się w sytuację wszystkich innych obywateli, jakim przyszłoby żyć zgodnie z jego decyzją. Jego wybór powinien się stosować do zasady *satisminu*, czyli wybierania takiego modelu, w którym grupa mająca sytuację najgorszą w porównaniu do pozostałych była w położeniu co najmniej znośnym. Rawls uznał, że dotyczy to jednej piątej obywateli, będących na najgorszych pozycjach w danym społeczeństwie. Najważniejszym wnioskiem było uzasadnienie potrzeby progresywnej redystrybucji dochodów przy jednoczesnej wolności słowa i przekonań oraz poszanowaniu dla wszelkich mniejszości. Filozof nie interesował się strukturą rodziny, którą zgodnie z oświeceniową tradycją określał jako sferę prywatną. Stąd jego koncepcja jest ślepa na nierówności pod tym względem i była wielokrotnie krytykowana z punktu widzenia feminizmu.

Nussbaum koryguje jego wizję nie tylko w tym punkcie. Zakłada ona, że tym, co się liczy, są nie tylko dochody do dyspozycji, ale przede wszystkim realne możliwości, jakimi dysponuje jednostka. Nie wszystkie zależą od zasobów finansowych. Niepełnosprawność, podporządkowana pozycja, wykluczenie społeczne – wszystkie te sytuacje wykraczają poza zagadnienie dochodów, choć nie można ich rozpatrywać w oddzieleniu od kwestii posiadania i zarobkowania. Podobnie z korzyściami, jakie dają edukacja, dostęp do kultury i przyrody, rekre-

²⁷ Zob. J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, Warszawa 2010.

acja i rozwijanie zainteresowań, swoboda seksualna i możliwość realnego samostanowienia. Nussbaum w tym punkcie odchodzi od Rawlsa, zmierzając w kierunku tego, co rozpoczął Marks w *Rękopisach ekonomiczno-filozoficznych* z 1844 roku. Tak jak on, a wbrew perspektywie Kantowskiej, nie definiuje człowieka przez sam rozum. Zdolności przynależą do naszych ciał, które są ciałami zwierzęcymi. Jesteśmy zwierzętami, które posługują się rozumem i innymi specyficznymi ludzkimi zdolnościami, jak wyobrażnia. Czynniki materialne mogą zablokować realizację ludzkich zdolności, co działo się zdaniem Marksa z dziewiętnastowiecznymi proletariuszami, o których pisał, że nie mogą realizować „nie tylko potrzeb ludzkich, ale i zwierzęcych”²⁸. Tak jak Marksowi, chodzi jej o to, by te blokady zostały zniesione.

Nie dąży ona jednak do uszczęśliwienia wszystkich, wyciśnięcia z każdej zdolności maksimum u każdej jednostki. To jest bowiem kwestią naszych indywidualnych wyborów i starań. Proponuje natomiast co innego, wyznacza próg, minimalny stopień realizacji każdej ze zdolności. Społeczeństwo, które blokuje lub zaniedbuje realizację którejkolwiek z nich u kogokolwiek, nie zasługuje na miano sprawiedliwego. Zdolności jest dziesięć, a każda z nich odnosi się do innego ważnego wymiaru egzystencji. Pierwszą, umożliwiającą realizację pozostałych, jest życie, czyli „zdolność dożycia naturalnej śmierci po egzystencji normalnej długości, czyli nie zakończonej przedwczesną śmiercią”²⁹. Drugą jest „fizyczne zdrowie”, opisane jako „zdolność bycia w dobrym stanie zdrowia, w tym zdrowia reprodukcyjnego; adekwatnego odżywiania i dysponowania schronieniem”³⁰. Są to kwestie zależne od stopnia redystrybucji i funkcji opiekuńczych państwa oraz od traktowania w rodzinie (Vasanti była gorzej traktowana od braci, gdyż jej zdrowie jako dziewczynki znaczyło dla rodziców mniej niż zdrowie jej braci). Jako szczególnie ważny należy wymienić dostęp do opieki medycznej, który nie może być oparty na zasadach rynkowych. Pisząc o ży-

²⁸ K. Marks, *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne z 1844 roku*, dz. cyt., s. 592.

²⁹ M. C. Nussbaum, *Creating Capabilities*, dz. cyt., s. 33.

³⁰ Tamże.

ciu normalnej długości i o możliwości cieszenia się dobrym zdrowiem, Nussbaum ma na myśli – poza wymienionym schronieniem i właściwym odżywianiem – także nieobecność innych czynników, które są do uniknięcia, a pogarszają zdrowie i skracają życie, jak zmiany klimatyczne, zanieczyszczenie powietrza, hałas, złe warunki higieniczne i ciasnota mieszkań oraz zakładów pracy.

W trzecim punkcie filozofka wymienia „integralność cielesną”, którą rozumie znacznie szerzej, niż jako ochronę przed bezpośrednim działaniem przemocy. Definiuje ją bowiem jako „zdolność do swobodnego przemieszczania się z miejsca na miejsce; bezpieczeństwo od aktów przemocy, w tym gwałtu i przemocy domowej; możliwość osiągnięcia satysfakcji erotycznej i wyboru w kwestiach reprodukcyjnych”³¹. Gdy pisze o możliwości przemieszczania się, musimy przywołać sytuację ludzi, którzy mają ją utrudnioną. Chodzi o osoby poruszające się na wózkach, a także o ludzi niewidomych i słabowidzących. Ich integralność cielesna jest zachowana jedynie w tych społeczeństwach, które oferują podjazdy, mikrofony na przystankach i inne ułatwienia, mające niejako zrównać ich zdolności z tymi, którzy nie mają podobnych niedoborów. Punkt ten naruszają społeczeństwa, odbierające kobietom wolność seksualną i dające mężom prawo do dysponowania ich ciałami. Integralność fizyczna jest naruszana wszędzie tam, gdzie utrudnione jest używanie antykoncepcji. Tego dotyczy zdanie o wyborze w kwestiach reprodukcyjnych. Nussbaum popiera także prawo do aborcji, jednak nie wtedy, kiedy dotyczy ono selektywnego usuwania żeńskich płodów i w konsekwencji nieprawidłowości demograficznych. Punkt odnosi się też do możliwości uprawiania seksu i zakładania rodzin przez pary jedнопłciowe i wszelkie inne (międzykastowe, mieszane etnicznie i narodowo), a także do dokonywania zabiegów zapłodnienia *in vitro* oraz korekty płci, refundowanych przez państwo.

W kolejnym punkcie filozofka wymienia „zmysły, wyobraźnię i myślenie”. Zdolności w tych zakresach zależne są od edukacji. Ktoś, kto jej nie otrzymał, ma je częściowo lub całkowicie zablokowane. Wyobraź-

³¹ Tamże.

nia kształtuje się przez czytanie książek i obcowanie z dziełami sztuki, do myślenia potrzeba treningu logicznego. Wiąże się z tym wymóg obowiązku szkolnego i bezpłatnego procesu edukacji wysokiej jakości. Komuś, czyje zmysły lub zdolności rozumowania zostały ograniczone przez niepełnosprawność czy zaniedbania w dzieciństwie, edukacja – oczywiście finansowana przez państwo – powinna oferować jak najszerszą gamę działań uzupełniających braki. W ten sposób uzyskuje się „zdolność do posługiwania się wyobraźnią i rozumowaniem w odniesieniu do własnych doświadczeń, dokonań i zdarzeń oraz podejmowania własnych wyborów estetycznych i religijnych”³². Jako piąte Nussbaum wymienia „emocje”. Zaliczają się do nich przywiązanie, miłość, wdzięczność oraz żal po stracie kogoś bliskiego. Chodzi zatem o zdolność „przywiązywania się do rzeczy i ludzi poza nami samymi; kochania tych, którzy o nas dbają i nas kochają, i żalu, gdy nie ma ich z nami”³³. Nikomu nie można odbierać możliwości przeżywania i okazywania tych uczuć. Emocje w ujęciu Nussbaum nie są przeciwieństwem rozumu i wyobraźni. Można je kształtować przez wychowanie oparte na wyobraźni i samorefleksji, co stanowi przeciwieństwo „zaślepiania ich za pomocą strachu i lęku”³⁴. Wśród emocji, jakie powinniśmy móc wyrażać, Nussbaum umieszcza także słuszny gniew. Słuszny, czyli taki, który jest reakcją na krzywdę, niesprawiedliwość i wykluczenie, a nie ten skierowany ku inności lub słabości. Jak pisze w książce *Gniew i wybaczenie*, uczucie to można filtrować przez rozum i wyobraźnię i tak je wyrażać, by służyło poprawie sytuacji, a nie eskalowaniu nienawiści³⁵.

Szósty punkt to „rozum praktyczny”, scharakteryzowany jako „możliwość tworzenia koncepcji dobra i angażowania się w krytyczną refleksję na temat swoich dalszych losów”³⁶. Podpada pod niego wolność religijna oraz wolność słowa, czyli czynienie „powszechnie-

³² Tamże.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże, s. 34.

³⁵ M. C. Nussbaum, *Gniew i wybaczenie. Uraza, wielkoduszność, sprawiedliwość*, Warszawa 2016.

³⁶ M. C. Nussbaum, *Creating Capabilities*, dz. cyt., s. 34.

go użytku ze swojego rozumu”³⁷, by użyć słów Kanta. Jak podkreśla Nussbaum, chodzi nie tylko o prawo do posiadania i głoszenia swojego zdania, ale i o możliwość jego zmiany na podstawie własnych przemyśleń. Jako siódmą filozofka wymienia „afiliację”, czyli możliwość wchodzenia w relacje społeczne z innymi, co zakłada rozpoznanie w nich istot ludzkich i umiejętność postawienia się w ich sytuacji. Zdolność ta oznacza istnienie „społecznej podstawy szacunku do siebie”³⁸, co wyklucza poniżanie kogokolwiek. Nie mogą więc realizować tego punktu społeczeństwa, w których stosuje się stygmatyzację odmienności czy upokarza określone grupy lub jednostki. W ósmym punkcie Nussbaum wskazuje na „inne gatunki”, czyli zdolność tworzenia relacji ze zwierzętami i naturą. Filozofka jest zwolenniczką praw zwierząt, mogących wszak realizować część z wymienianych tu zdolności. Oznacza to traktowanie ich bez okrucieństwa i powstrzymanie się od zabijania ich dla mięsa, skóry, czy tym bardziej rozrywki. Dobre relacje z naturą oznaczają też, że żadnemu człowiekowi nie wolno odmawiać możliwości z nią kontaktu. Oznacza to dostęp do terenów zielonych i możliwość przyjaźni z udomowionymi zwierzętami. Nussbaum podkreśla, że powinna być to relacja zwrotna, polegająca na trosce o naturę ze względu na nią samą, a nie tylko na różnego rodzaju korzyści, które z niej czerpiemy.

Dziewiąty punkt to „zabawa”. Każdy człowiek powinien mieć możliwość rekreacji, rozrywki, śmiechu i przyjemności. Zwłaszcza dzieciom należy się dostęp do tej zdolności, blokowanej przez biedę i wykluczenie. Zabawa to wartość sama w sobie, a jednocześnie rozwijanie zmysłów, wyobraźni, uczuć i afiliacji. Tu z kolei nie sposób nie pomyśleć o Fryderyku Schillerze i jego słynnym zdaniu, że „człowiek bawi się tylko tam, gdzie w całym znaczeniu tego słowa jest człowiekiem, i tylko tam jest pełnym człowiekiem, gdzie się bawi”³⁹. Autor *Ody do radości* uważał, że to właśnie w szczęściu, pięknie i zabawie jesteśmy

³⁷ I. Kant, *Co to jest Oświecenie*, [w:] T. Kroński, *Immanuel Kant*, Warszawa 1966, s. 144.

³⁸ M. C. Nussbaum, *Creating Capabilities*, dz. cyt., s. 34.

³⁹ F. Schiller, *Listy o estetycznym wychowaniu człowieka i inne rozprawy*, Warszawa 1972, s. 104.

celami w sobie, o wiele bardziej niż wtedy, gdy poddajemy się „ponurej mniszej ascezie”⁴⁰ Kantowskiego obowiązku. Ostatni, dziesiąty punkt swojego dekalogu Nussbaum to „kontrola nad środowiskiem”, czyli zdolność wpływania na decyzje, które nas dotyczą. Filozofka wskazuje na jej dwa wymiary. Pierwszy, polityczny, polega na „współdecydowaniu o kwestiach wpływających na nasze życie”⁴¹, zaś drugi, materialny, odnosi się do prawa do posiadania i nabywania własności oraz możliwości podjęcia pracy na równi z innymi. Pracownicy powinni mieć możliwość używania w niej rozumu praktycznego i wchodzenia w egalitarne relacje ze sobą nawzajem. Nussbaum nie wypowiada się wprost o wyzysku, ale sprzeciw wobec stosunków na nim opartych – zaprzeczających traktowaniu każdego jako celu samego w sobie – znajduje się w rozwinięciach większości punktów oraz w deklarowanym przez nią poparciu dla socjaldemokratycznego ideału państwa opiekuńczego, opartego na egalitarnym prawie pracy.

Tym, co Nussbaum zwalcza w swoich książkach i działalności, są hierarchiczne podziały między ludźmi i tworzone przez nie stygmaty. W książce *Hiding from Humanity (Wymazanie z człowieczeństwa)* opisuje zjawisko traktowania ludzi jako skazy i zanieczyszczenia lub istot niższych, nie w pełni ludzkich⁴². Przykłady można by mnożyć: człowieczeństwa odmawia się na podstawie biedy, cech etnicznych, narodowości, przynależności do niższej kasty lub klasy, odmienności seksualnej i niepełnosprawności. Najbardziej powszechne jest odmawianie go kobietom, kojarzonym w wielu tradycjach, religiach i systemach filozoficznych z tym, co materialne i naturalne, a więc gorsze: zwierzęce, nieludzkie, nieczyste. Zdaniem Nussbaum oraz wielu innych, by wymienić choćby Klause Theweleita⁴³, stygmatyzacje różnych „podludzkich” grup społecznych wynikają z zaszczepionej mizoginii, traktowania kobiet jako istot skażonych pracami domowymi, miesiączeniem i rodzeniem, a także doznawaną pogardą, co dziecko

⁴⁰ Tamże, s. 145.

⁴¹ M. C. Nussbaum, *Creating Capabilities*, dz. cyt., s. 34.

⁴² M. C. Nussbaum, *Hiding from Humanity. Disgust, Shame, and the Law*, Princeton 2004.

⁴³ Por. K. Theweleit, *Męskie fantazje*, Warszawa 2016.

obserwuje od małego i utrwała w sobie jako przyrodzoną, niezmienną hierarchię. Do tego dochodzi straszenie seksem jako domeną mroku i zbłądzenia, którym winne są, a jakże, kobiety. W tym kluczu należy pojmować homofobię. Akty i związki homoseksualne podważają bowiem pozycję mężczyzny dominującego nad kobietą jako jedyne wzorca erotyzmu, związku i rodziny. Wszystko, co poza ten wzorec wykracza, musi zostać uznane za „obrzydliwe”. Nussbaum zwraca uwagę, że nie jest to wcale odruch naturalny. Tak jak inne uprzedzenia, homofobia jest czymś przyswojonym, nabytym. Przekazuje ją rodzina, środowisko, panująca kultura.

Drugim źródłem przekonania, że ludzie dzielą się na lepszych i gorszych, dominujących i zdominowanych, czystych i skażonych, jest podszyty wstydem dziecięcy narcyzm. Przeradza się on w narcyzm grupowy, czyli uznanie, że własna grupa wyznacza normę człowieczeństwa, a ktoś, kto się od niej różni, do człowieczeństwa nie przynależy. W ten sposób osoby spoza grupy okazują się gorsze, obrzydliwe, zasługujące na karę. Są traktowane jako naczynia na wyparty wstyd „normalnych”. Szczególnie mocno widać to w stosunku do niepełnosprawnych. Z czego wynika ten odruch? Oczywiście, utrwalają go czynniki wychowawcze i społeczne. Ale jaka jest jego geneza? Zwierzęta odrzucają odmienne i niepełnosprawne osobniki. Nie manifestują jednak przy tym obrzydzenia, nie muszą się odżegnywać od podobieństwa z nimi. Teza Nussbaum jest taka, że czyjaś niepełnosprawność przypomina o śmiertelności i nieuniknionej degradacji ciała. Narcyzm zaś opiera się na wiecznie zagrożonym przekonaniu o własnej omnipotencji, toteż odgradza się od obiektów ją podważających za pomocą wstrętu i pogardy, nienawiści i politowania. Jak wychowywać, by pierwotny narcyzm nie przyjmował dorosłej, nienawistnej formy? Nussbaum wskazuje na bardzo praktyczną metodę. Byłoby nią pełnienie funkcji opiekuńczych przy niepełnosprawnych dzieciach i dorosłych przez młodych ludzi obu płci w ramach służby publicznej, którą można byłoby wybrać jako zamiennik obowiązkowej służby wojskowej.

Edukacja powinna natomiast

podkreślać wagę pracy opiekuńczej jako części życia zarówno kobiet, jak i mężczyzn, dążąc do przełamania niechęci tych drugich do jej wykonywania. Niechęć ta nie jest na pewno wrodzona, lecz nabyta wraz ze społecznymi koncepcjami sukcesu i męskości. Można to zmienić. Jeśli przyjmiemy perspektywę zdolności, jej polityczna wizja osoby jako kogoś, kogo ważnym aspektem jest potrzeba opieki, powinna zostać przekazana dzieciom w każdym wieku. Dzięki temu mogłaby zastąpić [...] panującą koncepcję męskości, która jakże często sprawia, że mężczyźni są niechętni pracy opiekuńczej, nawet jeśli traktują ją poważnie. Ta zamiana prowadziłaby do obdarzenia większym szacunkiem pracy zawartej w opiece, a tym samym do gotowości państwa, by wydawać na nią pieniądze i traktować ją jako zagadnienie publiczne. Innym skutkiem byłoby zmniejszenie niechęci do wykonywania tej pracy we własnym domu⁴⁴.

Prowadziłyby to więc nie tylko do zmiany stosunku do niepełnosprawności, ale w ogóle do większej akceptacji wzajemnej zależności ludzi jako bytów cielesnych i przemijających. Innym zadaniem edukacji jest rozwijanie u ludzi wyobraźni, która umożliwi zrozumienie samych siebie, wczucie się w sytuację kogoś innego oraz szukanie rozwiązań, w których wszyscy mieliby co najmniej znośnie. Wyobraźnię rozbudza poznawanie sztuki, a pielęgnują nauki humanistyczne. W książce *W trosce o człowieczeństwo* Nussbaum sprzeciwia się odbieraniu im znaczenia przez podejścia nastawione na zysk i skuteczność⁴⁵. Refleksja jest nam potrzebna nie po to, by abstrahować od świata materialnego, ale by umieć sobie wyobrazić lepiej zorganizowane społeczeństwo, które potrafiłoby współdziałać z naturą, zamiast ją niszczyć. Cóż, to zagadnienie bardzo palące, które wymaga umiejętności myślenia utopijnego.

⁴⁴ M. C. Nussbaum, *Frontiers of Justice*, dz. cyt., s. 214.

⁴⁵ M. C. Nussbaum, *W trosce o człowieczeństwo. Klasyczna obrona reformy kształcenia ogólnego*, Wrocław 2008.

BIBLIOGRAFIA

- Kant I., *Co to jest Oświecenie*, przekł. A. Landman, [w:] T. Kroński, *Immanuel Kant*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1966.
- Kant I., *O porządku: To może być słuszne w teorii, ale nic nie jest warte w praktyce. Do wiecznego pokoju*, przekł. M. Żelazny, Wydawnictwo Comer, Toruń 1995.
- Kant I., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, przekł. M. Wartenberg, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984.
- Lister R., *Bieda*, przekł. A. Stanaszek, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2010.
- Marks K., *Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej*, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. xxiii, Książka i Wiedza, Warszawa 1968.
- Marks K., *Krytyka programu gotajskiego*, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. xix, przekł. A. Bal, S. Bergman, Książka i Wiedza, Warszawa 1972.
- Marks K., *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne z 1844 roku*, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 1, przekł. K. Jażdżewski, B. Zabłudowski, Książka i Wiedza, Warszawa 1962.
- Mill J. S., *Utylitaryzm. O wolności*, przekł. A. Kurlandzka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Mill J. S., *O rządzie reprezentatywnym. Poddaństwo kobiet*, przekł. G. Czernicki, M. Chyżyńska, Wydawnictwo Znak, Kraków 1995.
- Nussbaum M. C., *Creating Capabilities. The Human Development Approach*, The Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge 2013.
- Nussbaum M. C., *From Disgust to Humanity. Sexual Orientation & Constitutional Law*, Oxford University Press, Oxford, New York 2010.
- Nussbaum M. C., *Frontiers of Justice: Disability, Nationality, Species Membership*, The Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge 2007.
- Nussbaum M. C., *Gniew i wybaczenie. Uraza, wielkoduszność, sprawiedliwość*, przekł. J. Kolczyńska, Wydawnictwo Zielone Drzewo, Warszawa 2016.
- Nussbaum M. C., *Hiding from Humanity. Disgust, Shame, and the Law*, Princeton University Press, Princeton 2004.
- Nussbaum M. C., *Nowa nietolerancja religijna. Przewyciężyć politykę strachu w niespokojnych czasach*, przekł. S. Szymański, Kultura Liberalna, Warszawa 2018.
- Nussbaum M. C., *Philosophical Interventions: Reviews 1986–2011*, Oxford University Press, New York 2012.

- Nussbaum M. C., *Political Emotions. Why Love Matters for Justice*. The Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge 2015.
- Nussbaum M. C., *Sex and Social Justice*, Oxford University Press, Oxford, New York 1999.
- Nussbaum M. C., *The Therapy of Desire. Theory and Practice in Hellenic Ethics*, Princeton University Press, Princeton, New Jersey 2018.
- Nussbaum M. C., *The Monarchy of Fear. A Philosopher Looks at our Political Crisis*. Simon & Schuster, New York 2019.
- Nussbaum M. C., *Upheavals of Thought. The Intelligence of Emotions*, Cambridge University Press, Cambridge, New York 2001.
- Nussbaum M. C., *Women and Human Development. The Capabilities Approach*, Cambridge University Press, Cambridge, New York 2000.
- Nussbaum M. C., *W trosce o człowieczeństwo. Klasyczna obrona reformy kształcenia ogólnego*, przekł. A. Męczkowska, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2008.
- Schiller F., *Listy o estetycznym wychowaniu człowieka i inne rozprawy*, przekł. J. Prokopiuk, Czytelnik, Warszawa 1972.
- Theweleit K., *Męskie fantazje*, przekł. M. Falkowski, M. Herer, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2016.
- Wollstonecraft M., *Wołanie o prawa kobiety*, przekł. zbiorowy, Wydawnictwo Mamina, Warszawa 2011.

MARTHA NUSSBAUM'S CAPABILITIES APPROACH AS AN UTOPIA

ABSTRACT: The essay is devoted to socioethical conception of Martha Nussbaum, known as Capabilities Approach. It is analyzed as an utopian theory of education. The theory is based on three philosophical foundations. The first one is moral philosophy of Kant, according to which every person shall be treated as an end in himself. The second is Marxian postulate to develop abilities of every person suppressed by alienation. The third one is the vision of rights of women and minorities presented by John Stuart Mill. However, Nussbaum's reflection goes beyond 18th and 19th century conceptions, as it refers to contemporary world and to emancipatory postulates of today. The philosopher lists the most important capabilities, degree of realisation of which serves as a measurement of social development. These are: life, bodily health, bodily integrity, affiliation, control over one's environment, practical reason,

developing senses and imagination, play, and concern for the world of nature. Bodily integrity is about reproductive and sexual rights, but also about adjusting environment to the needs of people with disabilities and their care providers. Education is to be about overcoming obstacles that hinder realisation of human capabilities. Development of imagination and logical thinking is to help to develop ability to put oneself in someone else's position and to counteract discrimination. According to Nussbaum, the society's objective is emancipation for all, possible to reach thanks to economic structure and just legal system. The philosopher stresses the role that humanistic culture, available for all, plays in this process, as such culture brings people awareness of the richness of their own potentials.

KEYWORDS: capabilities, potentials, discrimination, emancipation, disability, homosexuality, rights of women, care work, imagination, humanist education